

EMO/67
11.11/67

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 276 (6316)
PONIEDZ., 23. XI. 64 r.

Wojska Czombego w pobliżu Stanleyville

Wezwanie do kapitulacji

LONDYN PAP. W PONIEDZIAŁEK RANO DWIE GŁÓWNE SPRAWY WYBIJAŁY SIĘ NA CZOŁO JESLI CHODZI O KWESTIE KONGIJSKA. PIERWSZA TO OFENSYWA WOJSK CZOMBEGO NA STANLEYVILLE, ORAZ DRUGA — KONTAKTY AMERYKAŃSKO - AFRYKAŃSKIE W NAIROBI.

W pierwszą rocznicę śmierci AMERYKA W HOŁDZIE prezydentowi KENNEDY'EMU

WASZYNGTON PAP. W nie dziele, 22 listopada minęła pierwsza rocznica tragicznej śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna Kennedy'ego.

PREZYDENT USA, Lyndon Johnson ogłosił ten dzień, dniem wierności ideom swego zmarłego poprzednika. W takich Stanach Zjednoczonych od były się nabożeństwa żałobne, w których wzięli udział ludzie najprzeróżniejszych wyznań. W Katedrze św. Macieja w Waszyngtonie odprawiono specjalną mszę, na której obecni byli członkowie najbliższej rodziny tragicznie zmarłego prezydenta. Prezydent Johnson wziął udział w podobnym nabożeństwie w mieście Austin, w stanie Teksas. Wdowa po Johnie Kennedy'ym pani Jacqueline Kennedy spędziła pierwszą rocznicę śmierci swego męża samotnie, w swym nowojorskim mieszkaniu.

PREZYDENT JOHNSON wezwał mieszkańców Dallas w stanie Teksas, gdzie zginął John Kennedy, by o godzinie pierwszej po południu (czasu miejscowego) uczcili minutą milczenia pamięć zmarłego prezydenta. O tej bowiem godzinie prezydent Kennedy zmarł w szpitalu miejskim w Dallas.

Piękny gest nie popłaca?

LONDYN. Podczas wizyty królowej Elżbiety w Sussex, student jednego z uniwersytetów angielskich, zjadł swój płaszcz i rozłożył go na zablokowanym odcinku drogi, by oszczędzić królowej zatkanie z blokiem. Królowa podziękowała za gest i smiechem L. przeszła obok.

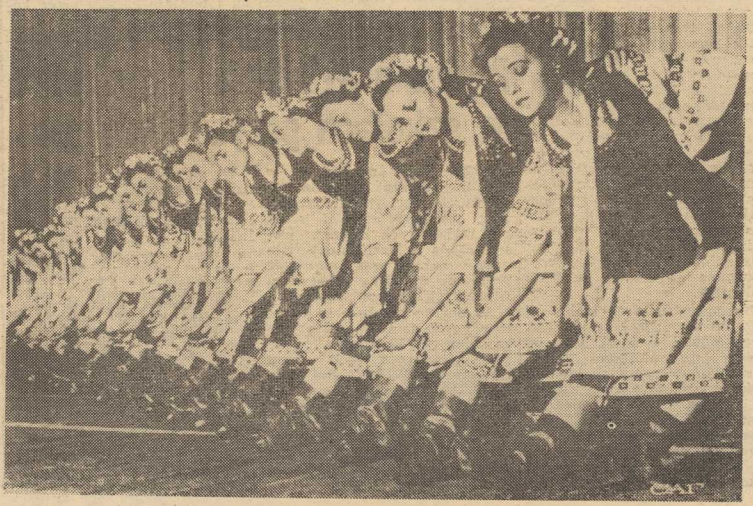
JAK PODAJE AGENCJA REUTERS, posuwająca się z kierunku Kindu kolumna oddziałów Czombego dotarła w nocy z niedzieli na poniedziałek do miasta Lobutu odległego o 192 km od Stanleyville. Inna grupa żołnierzy władz Leopoldville krocząca od zachodu miała zająć miasto Basoko w odległości 150 km na północny zachód od Stanleyville.

W niedziele wieczorem Czombe oznajmił, że Stanleyville zostało otoczone przez jego wojska i wezwał mieszkańców tego miasta do poddania się.

W NIEDZIELĘ z jednoczesnym opóźnieniem przybył do Nairobi, stolicy Kenii, minister spraw zagranicznych rządu Stanleyville Kanza, gdzie przeprowadził rozmowy z premerem Kenii, Jomo Kenyattą. W samym Nairobi mają zostać w poniedziałek wznowione rozmowy afrykańsko-amerykańskie na temat rozejmu w Kongo oraz losu obywateli amerykańskich i z Europy zachodniej pozostających w rękach powstańców kongijskich. W rozmowach tych biorą udział: premier Kenyatta, sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, Diallo Telli oraz ambasador USA w Kenii, Attwood.

Równocześnie w serwisach agencji zachodnich nadal przewijają się pogłoski o możliwości interwencji spadochroniarzy belgijskich w Kongo pod pretekstem niesienia pomocy białym zakładnikom.

Tuńczy zespół Moisiejewa
18 LISTOPADA, występem w Warszawie rozpoczął swe tournée po Polsce Zespół Tańca Ludowego ZSRR pod kierunkiem Igora Moisiejewa. Radziecy artyści wystąpią również w Łodzi, Katowicach i Zabrzu.



Mówią dokumenty wyłowione z Czarnego Jeziora

Jak zginął kanclerz Dollfuss?

PRASKI KORESPONDENT PAP, red. Zenon Wilczewski donosi:

Wśród dokumentów hitlerowskiego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), ukrytych w ostatnich dniach wojny na dnie Czarnego Jeziora na Szumawie w Czechosłowacji i odnalezionych przed kilkoma miesiącami, znajduje się również tajne sprawozdanie „Komisji historycznej SS”, dotyczące przebiegu nieudanej próby hitlerowskiego w Wiedniu i zamordowania ówczesnego kanclerza Austrii dr Engelberta Dollfussa. Tom ten liczy 127 stron maszynopisu i 84 strony różnych załączników; zawiera też wiele fotografii dokumentalnych.

ZE SPRAWOZDANIA wynika, iż w 1933 roku w szeregach wiedeńskiej policji istniała silna organizacja hitlerowska, licząca około tysiąca członków. Na jej czele stali oficerowie policji: dr Leo Gotzmann, Josef Heischmann, dr Paul Honigl, major armii austriackiej Rudolf Selinger i wielu innych. Już w roku 1933 grupa ta zamierzała dokonać w Wiedniu przewrotu, na co się jednak Hitler nie zgodził, gdyż „zagraniczna sytuacja polityczna do takiej akcji nie dojrzała”. Sprawozdanie zawiera następujący dokładny opis przygotowań do puzru, jego przebiegu oraz „przypadkowego” zamordowania Dollfussa przez SS-owca O. Planetta.

WIADOMO, iż u kanclerza stwierdzono dwie rany, tymczasem — jak twierdził świadek — Planetta oddał tylko jeden strzał. „Komisja” prowadziła więc na swoją rękę dochodzenia w celu dostarczenia dowodów, iż strzał Planetty był przypadkowy i dlatego jego stracenie do zamachu było bezwartościowe. Znajdujące się wśród dokumentów zeznania SS-owców, uczestników zamachu, stwarzają prawdopodobieństwo, iż Dollfuss został przez jednego z nich dobity strzałem z rewolweru, oddanym z odległości 10 cm. Odnaleziono list Heydricha, w którym poleca stworzyć warunki, aby któryś z SS-owców do oddania drugiego strzału przyznał się po części. Jeden z historyków, który cały ten materiał opracował na rozkaz Heydricha, niejaki dr Six, przebywał obecnie na Zachodzie. Materiał miał na celu udowodnić, iż kanclerz Dollfuss stał na drodze do porozumienia dwóch mężów stanu, stworzonych do wzajemnej współpracy — między Hitlerem, a Mussolinim.

NASZYJNIK sprzed 2600 lat!

BRUKSELA. Cztery złote płytki liczące 2600 lat odkryto obok grot Han, w rzece Lesse. Srednica każdej z nich wynosi 39 milimetrów. Badania wykazały, że pochodziły one z naszyjnika.

Narkotyki na statku

ANKARA. Przed samym wypłynięciem na morze statek „Karadeniz”, który miał płynąć ze Stambułu do Marsylii, policja turecka oraz agenci Interpolu przeprowadziły 3-rodzinna rewizję statku. Policjanci wytknęli 5,4 kg morfiny ukrytej na „Karadenizie” przez dwóch stewardów, którzy zostali aresztowani.

Nowe demonstracje w Sajgonie

LONDYN PAP. W niedzielę doszło w Sajgonie do nowych demonstracji których uczestnicy domagali się ustąpienia premiera Tran Van Huonga, piastującego dopiero od 19 dni ten urząd. Specjalne oddziały policji oraz spadochroniarzy przy użyciu gazów łzawiących i bagielców rozprzeczili kilkutysięczny tłum, który napierał na siedzibę szefa państwa.

Według ostatnich informacji, dwie osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt jest rannych. Jedną z przyczyn wystąpienia przeciwko premierowi Huongowi jest jego odrzucenie żądań w sprawie rozszerzenia gabinetu o przedstawicieli buddystów oraz różnych ugrupowań politycznych.

W grudniu spotkanie GROMYKO - RUSK?

WASZYNGTON PAP. Ambasador USA w ZSRR, F. Kohler, przybył do Waszyngtonu na konsultacje z sekretarzem stanu Ruskim i innymi politykami amerykańskimi. Tematem rozmów będą stosunki między USA i ZSRR w ostatnim okresie oraz rozpatrzenie perspektyw na przyszłość.

Jak podaje Agencja Reutersa, powołując się na dobrze poinformowane koła amerykańskie, sekretarz stanu Rusk ma nadzieję przeprowadzenia w Nowym Jorku rozmów z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką, który najprawdopodobniej przybędzie na otwarcie kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak wiadomo, w tym roku Zgromadzenie Ogólne NZ rozpoczyna obrady 1 grudnia.

Po 23 latach odnalazła córkę

NOWY JORK PAP. Na lotnisku w Ottawie odbyło się w tych dniach wzruszające powitanie matki i córki, które nie widziały się od 23 lat. Matka, Sara Salamon, podczas transportu do obozu śmierci w Oświęcimiu w roku 1941 została niepostrzeżenie zostawiona wówczas córeczce, Barbarze, na stonkach mijanego kościoła. Sara Salamon, która straciła uprzednio całą rodzinę spędziła w Oświęcimiu 4 lata, a następnie została przewieziona do Bełżona. Po wyzwoleniu obozu przez wojska brytyjskie wyszła za mąż za towarzysza z obozu Dawida Salomona i razem z nim zamieszkała w Kanadzie.

Od chwili zakończenia wojny na ni Salamon prowadziła poszukiwania swej zaginionej córki, jednakże dopiero przed kilkoma miesiącami poszukiwania zakończyły się sukcesem. Okazało się, że Barbara żyje, mieszka w Polsce, jest mężatką i ma dwoje dzieci. Po wymianie listów z korespondentką matki nastąpiło wreszcie tak długo oczekiwane spotkanie.

NOWI CZŁONKOWIE
NAIWIŻSZYCH
WŁADZ PARTII



**CZŁONEK BIURA
POLITYCZNEGO KC PZPR**
RYSZARD STRZELECKI urodził się w 1907 r. w Warszawie, w rodzinie robotniczej.
W czasie wojny, w 1942 r., z chwilą powstania PPR, był jednym z organizatorów PPR w okręgu Lewa Podmiejska w Warszawie oraz oddziałów Gwardii Ludowej, brał udział w akcjach bojowych. Brał udział w powstaniu warszawskim, był członkiem kierownictwa AL.
Po wyzwoleniu pracował w aparacie partyjnym KC PPR. Był i sekretarzem KW PZPR w Krakowie i Katowicach. Od 1948 r. był wice-ministrem, a od 1951 r. ministrem komunikacji.
Od 1948 r. — członek KC PZPR, od 1960 r. — sekretarz KC. Po IV Zjeździe Partii wybrany został zastępcą członka Biura Politycznego.



**ZASTĘPCA CZŁONKA
BIURA POLITYCZNEGO**
BOLESŁAW JASZCZUK urodził się w 1913 r. w Warszawie.
Przed wojną studiował na Politechnice Warszawskiej. Był aktywnym działaczem KZMP.
W 1939 r. brał udział w obronie Warszawy. Był jednym z założycieli warszawskiej organizacji PPR. Członek GL, a następnie AL brał udział w walkach zbrojnych z okupantem. W latach 1946-48 był wicelidym w obwodzie koncentracyjnym.
W latach 1957-59 był zastępcą przewodniczącego Komisji planowania przy Radzie Ministrów, a w latach 1959-64 ambasadorem PRL w Moskwie.
Od 1948 r. zastępca członka KC PZPR, od 1953 r. — członek KC, a od 1953 r. — sekretarz KC Partii.



SEKRETARZ KC PZPR
WŁADYSŁAW WICHA urodził się w 1904 r. w Warszawie, w rodzinie robotniczej. Był aktywnym działaczem KZMP. Był kilkakrotnie aresztowany przez władze sanacyjne, więziony w Berezie Kartuskiej i wzięty do niewoli.
W czasie okupacji pracował jako robotnik w Belgii, a następnie we Francji. Usiłując przedostać się do Anglii został aresztowany w Hiszpanii i osadzony w obozie.
W 1945 r. wrócił do kraju i przystąpił do działalności politycznej.
W okresie 1952-54 jest wiceministrem kontroli państwowej, a od 1954 r. ministrem spraw wewnętrznych.
Na II Zjeździe Partii wybrany był członkiem Komisji Rewizyjnej KC, a od III Zjazdu jest członkiem

DYSKUSJA

na II Plenum KC PZPR

Drugi dzień obrad — omówienie

WARSZAWA PAP. W drugim dniu obrad II Plenum KC PZPR głównymi nurtami dyskusji nad referatem Edwarda Gierka były zagadnienia: rozbudowy zaplecza technicznego, unowocześnienia wyrobów, pełnego wykorzystywania rezerw produkcyjnych, podniesienia efektywności inwestycji, wzrostu eksportu oraz dalszej pracy politycznej i organizacyjnej nad wcielaniem w życie uchwały IV Zjazdu Partii.

**O ROZBUDOWIE ZAPLECZA
TECHNICZNEGO I SZYBSZE
UNOWOCZESNIANIE
PRODUKCJI**

BOLESŁAW JASZCZUK podkreślił, iż uchwała IV Zjazdu Partii mocno akcentuje konieczność uzyskania poważnego postępu w zakresie unowocześnienia produkcji. Wykonanie tego zadania zależy w dużej mierze od stanu zaplecza technicznego, na które składa się przede wszystkim wyposażenie zakładów w typy prototypowe i laboratoryjne oraz liczbę doświadczonych konstruktorów i technologów. Obecny stan zaplecza jest wyraźnie niedostateczny, zwłaszcza w związku z potrzebą wzrostu eksportu.

WALENTY SZABŁEWSKI, wice-min. komunikacji, mówiąc o potrzebach podkreślił, iż przed zakładami naprzemiennie stoi zadanie do koncowania znacznie większej liczby remonów elektrowozów i lokomotyw spaliniowych. W związku z tym zadaniem konieczne jest zmiana struktury trakcji kolejowej i konieczność modernizacji zakładów naprawczych.
Na niedorobów zakładowych biur konstrukcyjnych i konieczność rozwoju budowy zaplecza technicznego w przemyśle elektromaszynowym zwrócił również uwagę **JAN SZYDLAK**, i sekretarz KW w Poznaniu.

O WZROST EKSPORTU MASZYN

Problematykę wzrostu eksportu maszyn i urządzeń poświęcił swój wywód **WITOLD TRAMCZYSKI** — minister handlu zagranicznego. Dzięki obrotom z krajami socjalistycznymi udział maszyn i urządzeń w całym naszym eksporcie wyniósł już w br. ok. 1/3. Musimy pracować nad dalszym rozwojem specjalizacji produkcji, z krajami socjalistycznymi, nad poprawą jakości i rozwiązań technicznych.
Inna jest sytuacja w obojętnej i trudniejszej sytuacji. Maszyn i urządzeń stanowiła 9,9 proc. eksportu, a do krajów rozwiniętych — tylko 3,6 proc. Dlatego też kluczowym problemem jest w tej dziedzinie zwiększenie eksportu sprzętu inwestycyjnego i innych wyrobów przemysłowych.

WIĘCEJ, LEPIEJ, OSZCZĘDNIJ

UCZESTNICZY DYSKUSJI podaje dotychczasowe rezultaty wykorzystywania rezerw zgromadzonych, że nie są to wyniki ostateczne, że obecnie najważniejszą sprawą jest kontynuowanie wysiłków w celu wcielania w życie wszystkich uzasadnionych propozycji, a zwłaszcza tych, których realizacja nie wymaga dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

ANTONI WALASZEK — I sekretarz KW w Szczecinie stwierdził w oparciu o wyniki dyskusji, że w Polskiej Marynarce Handlowej zachodzi konieczność szybkiej rozbudowy tonażu trampowego, którego brak powoduje wydatkowanie znacznych kwot dewizowych na przewóz naszych towarów masywnych statkami innych krajów. Mówca podkreślił znaczenie sprawnej obsługi statków w portach, nadmienając, iż walka o skrócenie postojów statków jest ważnym zadaniem portu szczecińskiego. Organizacja partyjne tego portu proponują takie przesunięcia w planowanych wydatkach inwestycyjnych Ministerstwa Żegludki, aby nabieża były lepiej przygotowane do obsługi wielkich jednostek.

Na przykładzie Szczecińskiej Fabryki Urządzeń Budowlanych mówca wykazał jak wielkie są jeszcze możliwości wzrostu produkcji bez większych nakładów inwestycyjnych. Gdyby — w tym kierunku zmierzając — postuluje Zjednoczenia Maszyn Budowlanych — skoncentrować w tej fabryce produkcję hydraulicznych dźwigów i pomp olejowych, a wytwarza-

TYDZIEN

— W SEJMIE

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

JESZCZE NA DOBRĄ SPRAWĘ nie uciechł gwar na sali obrad plenarnych, a już poszczególne komisje sejmowe przystąpiły do omawiania rządowych projektów planu i budżetu na rok przyszły. Na we wtorek czy w dniu, kiedy jeszcze przed południem Izba uchwalała Kodeks Postępowania Cywilnego, już po obiedzie obradowały cztery komisje. I tak już było co dnia.

PONIEWAŻ na skromnych ławach „KURIERA” nie sposób omawiać obrady wszystkich komisji, musimy ograniczyć się tylko do tych, które wydają się szczególnie interesujące dla czytelników naszej gazety. Zatrzymamy się więc dziś na obradach Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, która nad zagadnieniami planu i budżetu do batonała w tym tygodniu aż dwukrotnie.

Projekt planu resortu żeglugi na 1955 r. przewiduje wzrost wartości produkcji i usług o 6,5 proc. w stosunku do br., czyli do wysokości prawie 6,8 mld zł. Tonaż floty handlowej przekroczy 1 075 tys. DWT. Przeladunki w portach wzrosną o 50 tys. t, w porównaniu z przewidywanymi rezultatami br. Plan polowłów zakłada odłowienie 270 tys. ton ryb. Morskie stocznie remontowe podniosą swą produkcję o 13,6 proc., zaś stocznie rzeczne — o 11,2 proc.

Dyskusja, która rozwinęła się nad projektami resortu, skupiła się nad zagadnieniem, jak wobec niemożności, że względu od resortu niezależnych — przede wszystkim ze względu na potrzeby handlu zagranicznego — jak i konieczności i w ogóle ograniczenia wydatków inwestycyjnych — osiągnięcia uszkańkowy przyrostu tonażu do poziomu założonego 5-letnią, wykonać plan przewozów towarów polskich oraz uzyskać przewidziane z frachtów obcych wpływy dewizowe. Nic więc dziwnego, że przez większość czasu posłowie debatowali nad rezerwami i kwotami jeszcze w naszej gospodarce morskiej. Na pierwszym miejscu znalazł się naturalnie problem pracy stoczni re-montowych, a w szczególności możliwości skracania cyklu remontowych. Mówili o tym np. **Jan St. Darski**, oraz pos. **L. Łędzion**, **A. Kulgowski**, **J. Połpiński** i **Z. Studziński**. Z innych rezerw wymieniano jeszcze i taką jak skrócenie odpraw statków w portach (pos. **I. Konkolewski**). Inne zagadnienia poruszone w dyskusji, to sprawy szkolnictwa zawodowego (pos. pos. **I. Konkolewski** i **K. Kopecki**), szybkiej adaptacji do potrzeb przedantycznych na brzozy portowych Świnoujście (pos. pos. **Z. Studziński** i **W. Adamiec**), żeglugi śródlądowej, zagadnienia opieki społecznej nad pracownikami resortu żeglugi. Komisja rozpatrzyła także plan i budżet Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej. Po dyskusji resortowe projekty planu i budżetu zostały przez komisje przyjęte.

A CO ROBIŁI w ubiegłym tygodniu szczeniści posłowie? Przede wszystkim pos. **St. ZAJĄCZEK** referował na plenum Izby projekt Ustawy o PKZ. Z tego co powyższym napisaniem widać, że brał żywy udział w dyskusjach komisji i w Izbie. Oprócz wyżej wymienionych, w komisjach głos zabierał pos. **pos. E. KOWALSKI**, **L. MALCZEWSKA**, **B. UZAR** i **St. ZAJĄCZEK**. Pos. **Z. SIEDLEWSKI** przystąpił do referowania w swojej komisji — planu i budżetu Komitetu Drobnej Wytwarzności, a pos. **J. WIENIEK** — planów skupu; zaś pos. **W. DRAPICH** znajdował się w grupie posłów, która podejmowała w Sejmie przysięgę z wizytą do Polski delegacji parlamentu belgijskiego.

O czym donosi Wasz sprawozdawca parlamentarny.

J. BABIŃSKI

Planiści z CSRS w Szczecinie

W SZCZECINIE bawi delegacja Komisji Planowania przy Radzie Ministrów CSRS. Delegację gości przewodniczący **WRFG** — dr **Przemysław MAŁEK**. Człochowscy planiści pozostaną w Szczecinie dwa dni.

Goście z KRL-D z wizytą u szczecińskich dziennikarzy

NA ZAPROSIENIE szczecińskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Szczecinie przybyli dwaj dziennikarze z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Są to: naczelny redaktor dziennika „Robotnik”, oraz kierownik działu mieniejszka „Pracujący” — organu teoretycznego Koreańskiej Partii Pracy, **KUM TEN-HEN** i **RI SUTYŃ**, którym towarzyszy przedstawiciel ambasady KRL-D w Warszawie, **AN RI-SUN**.

Goście koreańscy zwiedzili wczoraj miasto, a po południu spotkali się z szczecińskimi dziennikarzami. W spotkaniu tym wziął udział wiceprzewodniczący Prez. WRN mgr **W. GELGER**. Dziś goście zwiedzą port i zapoznają się z szczecińskim szkolnictwem morskim.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEŚCIU:
M/S „KRUTYNIA” — z Londynu z drobnicą.
M/S „CHOCHLIK” — z Hamburga z drobnicą.
M/S „ELBLĄG” — z Antwerpii z drobnicą.
M/S „KAPITAN M. STANKIEWICZ” — do Finlandii z drobnicą.
STATKI NA WYŚCIU:
S/S „KOPALNIA KAZIMIERZ” — do Włoch z węgłem.
S/S „PUCK” — do Londynu z tarczą.
S/S „GNIEZNO” — do Danii z węgłem.
M/S „CHOCHLIK” — do Hamburga via Gdynia z drobnicą.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE deszcz, chmurami dusze. Temperatura od 6 do 10 st. Wiatry u mierzonych z kierunku północno-wschodniego — zachodnich.

Program działania harcerstwa w szkołach przyzakładowych

DZIS przed południem Szczecińskiej rozpoczęła się narada dyrektorów przedsiębiorstw i szkół przyzakładowych z terenu województwa szczecińskiego. Tematem narady jest omówienie programu działania harcerstwa w szkołach przyzakładowych.

Na naradzie biorą także udział: sekretarz KW PZPR w Szczecinie **HENRYK HUBER** i kurator mgr **ZBIGNIEW SZYROKI**.
UCZESTNICZY narady wysłuchają referatów przewodniczącego WKZZ w Szczecinie **STEFANA PUZONIA** i kierownika Wydziału Młodzieży Starszej Głównej Kwatery Harcerstwa **MIECZYSLAWA SIEMINSKIEGO**. W godzinach popołudniowych uczestnicy narady spotkają się z młodzieżą z przyzakładowych szkół zawodowych Stoczni Szczecińskiej.
Jutro w WKZZ odbędzie się spotkanie kierownictwa WKZZ z Komendą Chorągwi ZHP w Szczecinie. Tematem spotkania będzie ocena działalności zwiazków zawodowych w pracy z młodzieżą i wyznaczenie kierunków tej pracy. W spotkaniu weźmie udział sekretarz **CRZZ WISŁAW KOS**.

Obraduje Kongres socjaldemokratów

SPD i sytuacja w NRF

W DNIACH 23-27 LISTOPADA, w Karlsruhe odbywa się zjazd SPD. Powszechnie sądzi się, że z tej okazji socjaldemokraci... wystąpią do wyborów parlamentarnych...

TO BUDZI OPTYMIZM. Przypuszcza się też, że w Karlsruhe będzie dominował nastrój samozadowolenia. Tak jak dotychczas — przynajmniej oficjalnie — na przygotowawczym zebraniu kierownictwa SPD...

CHYBA niezapewnić. Sukcesów komunalnych SPD nie można traktować bez poprawki. W wyborach typu prowincjonalnego poważniejszą rolę od względów politycznych mają względy lokalne i osobiste...

zwycięstwa przypisać należy nie tyle może nowym siłom witalnym SPD, co stagnacji w CDU/CSU. Być może, że ten właśnie punkt widzenia każe kierownictwu SPD demonstrować optymizm w sposób tak natrętny, aby pobudzić do entuzjazmu swych zwolenników...

nowienia, i o „siłach wielostronnych” — z tym, że SPD nie chce, aby były one bilateralne (tylko w spółce z USA).

W ogłoszonych przez organ SPD „Vorwärts” propozycjach terenowych organizacji socjaldemokratycznych na Kongres sporo jest nonkonformizmu. Jest zasadnicza opozycja wobec ustaw o stanie wyjątkowym i wobec sił wielostronnych. Są też uwagi na temat konformizmu kierownictwa: wiele organizacji — wnioskodawców sprzeciwia się upodobnieniu programu wyborczego SPD i CDU.

MOŻNA BYŁOBY SIĘ WIĘC SPODZIEWAĆ malej przynajmniej burzy w Karlsruhe. Spore są różnice poglądów pomiędzy socjaldemokratyczną „góram” a „terenem”. Z doświadczeń jednak wiemy, że „góra” umie sobie z „terenem” dać radę.

ANDRZEJ KOBUS

WEDŁUG SIŁ

„Kto nie może czytać tego, co chce, musi chociaż to, co może czytać” —

Li Bahadur SHASTRI, premier Indii

LUDEKŚC

„Los całej ludzkości będzie taki, na jaki sobie ludzkość zasłuży” — Albert EINSTEIN

SPOŁECZEŃSTWO

„Nie filozofowie, ale ci, którzy oddają się z samiltonianizm

Myśli tygodnia

wycinanek z drzewa lub zbieranie znaczków pocztowych, stanowią kościół społeczeństwa” —

Aldous HUXLEY, pisarz angielski

WEDŁE STAWU GROBLA

„Znaczenie bez zastęgi obrzy muje wględy bez szacunku” —

Nicolas CHAMFORT, francuski pisarz moralista.

Zebrał (i)



Dnia 18 bm. w Londynie odbył się doroczny konkurs na kapelusze zrobione z... upięzienia domowego płacwa. Pierwszą nagrodę zdobył model zaprojektowany przez Szkotkę — J. Watson. Na zdjęciu: modelka Aila Milsowana w ozdobnej kreacji na głowie, nzwanej „Ptak w lotce klacie”. CAF - Photofax

Sufrażystki w epoce atomu

„TOPLESS” na Hyde Park Corner

— MOŻE MASZ SUKNIĘ „TOPLESS”? A może chociaż widziałas?! — zapytały mnie znajome, gdy wróciłam z Anglii. Widzieć, widziałam na wystawach sklepowych mniej lub bardziej zakamuflowane siatki koronki lub tiulu suknie typu „topless”, ale nieprawda jest, że w „toplessach” można w Anglii jawnie chodzić po ulicach!

REKLAMA ZAPEWNIONA

GDY KTÓREGOŚ DZIA piosenka nowej mody stanęła dumnie pod pomnikiem Bodicea w jednym z najbardziej ruchliwych punktów Londynu, na Hyde Park Corner, i płynnym ruchem ściągnęła szal z ramion ukazując w całej krasie nadobne kształty — długo nie zagrzała tam miejsca. Z honorami została zatrzymana przez policję i odprowadzona do aresztu.

Następnego dnia można ją było oglądać w milionowych nakładach gazet brytyjskiej prasy. Co prawda już nie w „toplessie”, a w zwykłym ubraniu angielskiej bogobojnej „house-wife” (gospodyni domowej).

Niektóre czasopisma prezentowały nawet jej nieletnią latorkę i przykładowe małżonka, pracownika którejś z londyńskich instytucji. „Moja żona nie miała złych zamiarów. Prze dyskutowaliśmy to razem...” powiedział. „Ktoś przecież musiał zacząć. W swoim czasie sufrażystki też aresztowano pod zarzutem obrazy moralności” dodała „Bodicea”, świadoma swej dziejowej roli.

NA PRYWATNYCH PRZYJĘCIACH

W ANGLII, z racji klimatu, zjawisko „topless” przybiera postać sukien wieczorowych. Policja reaguje na nie zgodnie z literą prawa: nagosć jest prze

stępstwem, które należy karać. Toteż w miejscach publicznych policja ściga osoby występujące w „toplessach”. Ale już tu i ówdzie daje się słyszeć o prywatnych przyjęciach, o wieczorkach, gdzie suknie „topless” cieszyły się powodzeniem. Nie zna czy to wcale, że oddawano się rozpucicie. Pionierstwo nowej mody traktowane jest z całą powagą.

SPÓR O TANCERKI Z GWINEI

W Edynburgu odbywał się doroczny międzynarodowy Festiwal Artystyczny. Pisano i zajmowano się nim wiele. Ale żadna z recenzji występów światowych artystów nie wzbudziła takiego zainteresowania, co namiętna dyskusja między Komisarzem Festiwalu, a jednym z profesorów edynburskiego uniwersytetu. Szło, mianowicie, o zespół tancerzy z Gwinei. Panie, zgodnie ze swoją kulturą, występowały do połowy nago. Profesor starał się wpłynąć na decyzję nakazującą tancerkom zakrycie piersi. Twierdził on, że kolekcji mężczyzn oblepiającej kasy teatru, gdzie odbywały się wyżej wymienione występy, spowodowane są zainteresowaniem dla torsów artystek, a nie dla choreograficznych wartości spektaklu.

Komisarz festiwalu stanął jednak na stanowisku odmienności kultury, która nakazuje wykonywanie tańca ludowego w tej, a nie innej formie, w tym, a nie innym stroju. Komisarz uważał, że gdyby nakazał zakrycie piersi tancerzek, poszedłby po linii starożytnych tendencji, które właśnie zwyciężają każą utomianą z moralnością.

OCZYWIŚCIE że sprawa „topless”, to sprawa obydwójch danteńskich cywilizacji, a nie moralności! W epoce wolepcy odsto nicie czubka trzewika i rąbka nadobnego karkuzka uważano by to za niemoralne i wzbudzało dręszczyk podniecenia u płci przeciwniej.

„Co kraj, to obyczaj” — mówią przysłowia. Możemy je rozszerzyć na czasy i epoki. Kolejne obnażanie części ludzkiego ciała jest w naszej cywilizacji niemal wprost proporcjonalne do postępu technicznego. Inna rzecz, że salto od bikini do „toplessu” jest może zbyt raptowne i w masowym wydaniu może okazać się karkołomne.

EWA BERBERYUSZ

4 x cięższy od Empire State Building

Największy w świecie MOST WISZĄCY

NOWY JORK NNT-PAP. Słynny most Golden Gate w San Francisco, który od 1937 roku ośniewa turystów i inżynierów przelotem o rekordowej rozpiętości, równej 1280 m, został zdemonstrowany przez młodszego rywala po drugiej stronie kontynentu amerykańskiego.



O ROK WZESNIEJ

Rumuńska Agencja Prasowa A-GERPRES donosi, że przemysł hutniczy Rumunii jeszcze w tym roku wykona zamówienie na 1955 t. w br. wyprodukowane 2 mln ton gotowych wyrobów walcowanych, ponad 500 tys. ton rur stalowych i 3 mln ton stali.

NA LINII: POLSKA — RUMUNIA

Ostatnio odbyły się w Bukareszcie polsko-rumuńskie obrady delegacji rządowych obu krajów. Omalwiano w ich toku zagadnienia związane ze współpracą gospodarczą obu krajów w latach 1966-1970. Polsko-rumuńskie obroty towarowe wzrosła w tym okresie o 30 proc. w stosunku do br. Przed widnie się powiodło w wyniku pogłębiającej się specjalizacji i kooperacji po-nad dwukrotny wzrost wahańach dostaw i urządzeń. Rumunia dostarcza nam białe m. in.: lokomotywy spalinowe, duże mozy, statków, obrabiarek, urządzeń dla przemysłu chemicznego, rolno-spożywczego i innych. Polska białe eksportować do Rumunii: komputery silownie okretowe, wyposażenie obronowe, silniki wysokeprężne, urządzenia górnicze, obrabiarki do metali itp.

KOLOKWJUM W BRUKSELI

W listopadzie odbyło się w Brukseli kolokwium poświęcone problemom współczesnej Rumunii. Organizatorami byli: brukselskie centrum badań krajów Europy wschodniej oraz Rumuńska Akademia Nauk. Celem kolokwium było zapoznanie społeczeństwa belgijskiego ze społeczno-ekonomicznym, naukowym i kulturalnym doświadczeniem RRL.

(CET)

NOWYM REKORDZISTĄ jest most wiszący im. Verrazano, zbudowany nad wejściem do portu w Nowym Jorku. Most nosi imię Giovanniego Verrazano, włoskiego żeglarsza, który w roku 1521 jako pierwszy Europejczyk wpiął na wody obecnego portu nowojorskiego.

Rozpiętość środkowego przęsła w gigantycznym nowojorskim wynosi 1299 m, a całkowita długość mostu 4216 m, w tym długość części wiszącej 1938 m. Dwupoziomowy pomost z jezdniowymi znajduje się 69 m nad wodą, zawieszony na 4 kablach o grubości dorodnego dehu (85 cm średnicy). Dwa wielkie pilony stalowe, które utrzymują owe kable, wznoszą się 210 m ponad wodę. Na ich budowę zużyto 54 000 ton stali. Dwa tzw. masywy kotwiące, w których po obu końcach mostu zamocowano kable, zawierają 780 000 ton betonu i stali. Cały most waży 1 264 000 ton, prawie 4 razy więcej niż największy wieżowiec świata, Empire State Building.

Proces F. Novaka

Franz Novak był wyższym oficerem SS i funkcjonariuszem Gestapo, zajmującym się sprawami likwidacji Żydów. W wyroku, ogłoszonym 14 kwietnia 1948 r., Franz Novak był prawą ręką szefa, Adolfa Eichmanna, jako odpowiedzialnego za sprawę transportu Żydów do obozów śmierci. W czasie procesu Eichmanna okazało się że jego najbliższy pracownik — Franz Novak, mieszkał od wielu lat w Wiedniu pod własnym nazwiskiem i pracując jako wyższy urzędnik ministerstwa rolnictwa Austrii. Wkrótce po procesie Eichmanna w Jerozolimie, Novak został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia. Obecnie rozpoczął się w Wiedniu jego proces. Novak jest oskarżony o udział w eksterminacji Żydów w całej okupowanej Europie. Na zdjęciu: Novak na ławie oskarżonych. CAF

Paryska przygoda

„ZNAM SIĘ na takich sztukach. Jak pan tylko wejdzie, zacznie pan grać, potem z kapeluszem w ręku będzie pan zbierał datki i drażnił naszych klientów” — takimi słowami powitał wielkiego radzieckiego skrzypka-wirtuozą Dawida Ojstracha portier jednej z paryskich restauracji, gdy muzyk odmówił pozostawienia w garderobie futerała ze skrzypcami Stradivariusza. Dopiero interwencja kierownika lokalu wyjaśniła nieporozumienie. (i. o.)



K REKLAMUJĘ REKLAMĘ

Reklama telewizyjna to podobno zmore. Zalewa cały program, wiska się w najciekawsze audyje, działa z bezczelnym tupetem i wyrażowaniem zarzem... Na szczęście nie u nas. Reklama telewizyjna to podobno także wielkie dobrodziejstwo. Z dochodów uzyskiwanych za nią mogą egzystować wielkie stacje nadawcze, dziesiątki autorów, realizatorów, aktorów, itp. Na szczęście nie u nas.



Reklama w Polsce ma niezbyt chlubną przeszłość, a jej teraźniejszość nie jest zbyt różowa i da się, z grubszą, sprządać do dwóch skrajnych przypadków, reklamy jarmarcz

Z wędrówek po szczecińskich księgarniach

„WALKA romantyków z klasycami” STEFANA KAWYNA — to cenna próba stwidowania naszych na ogół dość szablonych poglądów o tym tak zasadniczym dla rozwoju polskiej literatury wielkim sporze, w którym — przynajmniej ostateczną historyczną rację romantyzm — trzeba jednak dostrzec także pozytywną rolę klasyków. Książka zawiera obficie i bardzo starannie zebrane wypisy źródłowe — jest to więc rodzaj antologii kontrowersyjnych głosów w tym sporze, zaopatrzonej rzetelną informacją i komentarzem naukowym.

W PIW-owskiej serii „Jednorozca” ukazał się drugi kolejny tomik prozy CYPRIANA NORWIDA pt. „Legenda”, ze wstępem J.W. Gomułkiego i ilustracjami według oryginalnych rysunków autora. Tomik zawiera 3 utwory Norwida z lat 1856 — 61: „Bransoletkę”, „Garskie piasku” i „Cywilizację” — oraz napisaną już w sychku życia „Ostatnią z bajek”, zapożyczoną przez Norwida pod tytułem „Legenda”, stąd tytuł tomiku.

Z prozy obecnej odnotujemy wydany przez PIW tom świetnych „Esejów” TOMASZA MANNNA, w których na ogół przekładach różnych autorów i z ciekawym posłowiem Witolda Wirpszy. W tomie tym — obok „Szkieletu autobiograficznego” — Manna, pisane w roku 1936 — znajdziemy m. in. eseje o Dostojewskim, Czechowie, Goethe, „jako przedstawicielu wieku mieszczańskiego” oraz przemówienie wielkiego pisarza wygłoszone w roku Schillerowskim (1955 r.).

Z polskiej beletrystyki zwracamy uwagę na tom „Opowiadań wybranych” Kornela Filipowicza, zawierający m. in. doskonały cykl „Mój przyjaciel i ryby” oraz kilka opowiadań jeszcze nie publikowanych. Odnotujemy na zakończenie nowy tom wierszy Tadeusza Różewicza, pisanych w latach 1962 i 1963, pt. „Fwarsze”.

no — podwórzowej („Sensacja Baityku, lody „Bambino” na pa tyku!”) i oficjalnej MHD-owsko, urzędowej w rodzaju historycznego już „PDT sprzedaje korzystnie”. Jak więc w takim przypadku mówić o polskiej reklamie telewizyjnej? A jednak. A jednak się kreśli Co jakiś, raczej rzadki czas, kreśli się na matym ekranie wesoła spirala i wszyscy już dobrze wiedzą, iż teraz właśnie obejrzą sobie TELE REKLAMĘ. Ten krótki, kilkuminutowy seansik jest przykładem znakomitej, kulturalnie, i wdziękami i dużym poczuciem humoru robionej reklamy. Nie stety, programiki są anonimowe i nie wiem komu zaudziemy ten wzór dobrej roboty. Jedynie znane głosy znanych aktorów biorących w nich udział, utwierdzają w nas przekonanie, że całość spoczywa w równie wysoko wykwalifikowanych rękach.

Stary reklamiarz — ALIGATOR

„Musiałem to napisać”

MOSKWA. Na łamach miesięcznika „Młoda Gwardia” ukazał się nowy poemat Andrzeja Woznińskiego pt. „OZA”. Redakcja „Młodej Gwardii” podkreśla w przedmowie, że „nowy utwór Woznińskiego jest polemiczny i budzi chęć dyskusji. Walcząc z tymi, którzy czynią z techniki fetysz, A. Wozniński broni przede wszystkim humanistycznej podstawy postępu — stwierdza redakcja. Sam Wozniński traktuje swój nowy poemat jako programowy i stwierdza: „Istnieją utwory, które mogłem lub których nie mogłem napisać. Ale ten poemat musiałem napisać”.

(PAP)

ANDRÉ MAUROIS, jeden z najznakomitszych pisarzy francuskich starszego pokolenia, kończy obecnie pracę nad biografią Balzaka. W druku ukazała się ona w lutym lub marcu 1965 r. W książce tej Maurois wykorzystał wiele nieznanych dotychczas materiałów o życiu i twórczości Honoriusza Balzaka. André Maurois, który w

MAUROIS O BALZAKU

roku przyszłym kończy 80 lat, zamierza następnie powrócić do pisania pamiętników. Pierwszy tom ukazał się już dawniej, ale obejmował tylko okres do 1939 r. Obecnie Maurois pragnie opracować na no-

wo swe wspomnienia i doprowadzić je do 1965 r. Pisarz planuje również napisanie serii noweli i opowiadań, które zawierać będą ostatnie lata życia bohaterów wszystkich jego powieści. No i, jeżeli pozwoli na to zdrowie, André Maurois zamierza odwiedzić Moskwę w maju lub czerwcu przyszłego roku. (PAP)

Ze „spluwą” i skryptem

W latach wojny na tajnych uczelniach wyższych studiowało około 10 tysięcy osób. Nie trzeba dodawać w jakich warunkach. Każdy wykład, każde zajęcie groziły aresztowaniem. Pokonywanie trudności czysto technicznych — komplety były rozrzucone w różnych częściach miasta, brak było podręczników i skryptów, brak pracowni — nie zrażały nikogo. Większość studentów związana była z ruchem oporu. Czasem wprost z wykładu szli do akcji. To właśnie studenci Politechniki Warszawskiej byli współautorami zamachu na Kutcherę, to oni są bohaterami słynnej konspiracyjnej powieści „Kamienie na szaniec”.

Skąd my ich znamy? Oczywiście, szczecińskie „Sło wki” — ze swym kierownikiem, mgr inż. J. Szyrockim.

CAF — fot. Wezzer

TAJNE STUDIA wyższe koncentrowały się w Warszawie i Krakowie. Najpotężniejszy był Uniwersytet Warszawski. Pod koniec okupacji liczył około 2 200 studentów. Z Uniwersytetem związaną była ściśle słynna Szkoła dla Pomocniczego

Personelu Sanitarnego prowadzona legalnie przez doc. Jana Zaorskiego. Stanowiła ona „pokrzywkę” dla studiów medycznych. Przez jej progi przeszło 1 900 studentów. Studia medyczne prowadził także tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich — zakonspirowana uczelnia Poznańska z siedzibą w Warszawie.

Druga wielka uczelnia, to była Politechnika Warszawska. W pierwszym roku skupiała 400, a pod koniec okupacji — 1 500 studentów. W latach wojny 196 zdobył dyplomy, 18 doktoratów przeprowadzono 14 habilitacji.

Poza tym w okupowanej stolicy działała Wolna Wszechnica Polska, SGGW, SGH i Instytut Pedagogiczny.

Po stracie wybitnych naukowców wywiezionych przez Niemców do obozów koncentracyjnych, Uniwersytet Jagielloński rozpoczął tajną działalność w 1942 r. Pod koniec wojny studiowało tu 800 osób, pracowało 136 wykładowców.

Ucząc się o głodzie i chłodzie, pod ciągłą groźbą „wsspy”, studenci okupacyjni mieli świetne warunki. Zdobyta z trudem wiedzę oddali w posagu odrodzonej ojczyźnie. (I. S.)

POLSKA GRAFIKA W HAMBURGU

HAMBURG. W Hamburgu otwarta została międzynarodowa wystawa grafiki użytkowej zorganizowana przez istniejące od 1950 roku Stowarzyszenie „Alliance Graphique Internationale” (AGI). Ekspozycja, obejmująca plakaty, ilustracje, okładki książkowe, prospekty i inne eksponaty z zakresu grafiki użytkowej, reprezentuje 15 krajów, w tym i Polskę. Po Hamburgu, wystawa przewieziona zostanie do Stuttgartu, a potem do Paryża. (PAP)



Z uporem walczy o swój ateizm, nie mając zresztą czasu ani siły teoretycznie go utwierdzać. Ale im silniejsza naganka, tym silniejszy jest opór. Co rok już nie tylko rodzice, ale cały kolchoz polski zamieszkuje dom urzęda pielgrzymkę do Lourdes w jej intencji, nie licząc cotygodniowych mszy i Komunii świętych za jej nawrócenie. „Nie spoczne, póki dziecka z Bogiem nie pojednam!” — małwa Winio. Ale im silniejsze ataki, tym silniejsza jej niewiara. Odnośną wręcz, że ateizm Maryjski nie jest światopoglądem, tylko reakcją na otoczenie.

— Dlaczego nie wracasz do kraju? — pytam. Siedzimy na złamanym konarze i patrzymy na miasto w oddali. Park Saint Cloud leży na górze. Stąd Paryż, poprzeczinany pętlami Sekwany, widnieje jak na dłoni; na pierwszym planie Tour d’Eiffel, na lewo Łuk Triumfalny, dźwięnie mały i biegnące ku niemu ulice; gdzieś w środku złota czasza Les Invalides i dalej, mniejsza, czarna — Pantheon; obłe, białe kształty Sacré Coeur zamykają miasto po przeciwniej stronie. Wszystkie usiane patynowanymi dachami, w których jak w klejnotach zalatuje się biegnące ku zachodowi słońce.

— Zai ci Paryż? — pytam. — Skąd! — Maryśka nawet nie patrzy na miasto. — A co by starzy tu beze mnie zrobili? — pyta.

Rzeczywiście. Winio był w czasie okupacji działaczem NSZetu, w wojnie musiał uchodzić z kraju i pociągnął za sobą Maryśkę, Maryśka z NSZetem nie miała nic wspólnego. Była natomiast mocno zaangażowana w AK. Nie mieszkała nawet w domu. Ale tuż po wojnie, w ogólnym chaosie, dała się ogarnąć panice i wyjechała z rodzicami. Była wówczas bardzo młoda. — Jest jeszcze jedna sprawa, do której nie mogę wracać — mówi.

— Tak? — To stara historia, ale wlecze się za mną. W czasie okupacji mieszkaliśmy u koleżanki. Kiedyś przyszli w nocy po mnie, ale nie było mnie w domu. Wzięli więc jej męża, Bogu ducha winnego. On zginął. Zostało dwoje dzieci. Piórtora roku i dwa miesiące. Dziewczyna to już teraz pannica. Koniecznie chce przyjechać do Paryża. Ale jak mnie zobaczy, to się rozczaruje! Machinalnie spoglądam na Maryśkę. Pewnie, że się rozczaruje. Maryśka robi wstyd Paryżowi, że się rozczaruje.

Ewa Berberysz (24)



jeśli spojrzeć na nią od strony wyobrażeń młodej warszawskiej dziewczyny.

— No dobra, ale co to ma wspólne z twoim powrotem do kraju?

— Jak to, co? Przecież im pomagam. Każdego miesiąca śię pakuję z ciuchami.

— Ty do kraju paryskie, a wujek do was krakowskie!

— No właśnie!

— Kryśka pisze, że żeby nie ja, to nie wie, co by zrobili. Podobno ona i dzieci szyku ta zadają tymi paryskimi fatalaszkami.

— „Ty za to szyku nie zadajesz, moja miła” — myślę ponownie. Przeciwnie, Maryśka jest jego zaprzeczeniem. Chodzi w tym, co jej matka zrobi. Na głowie od lat brak śladów fryzjera, na rękach śladu manicure. Typowa szara plizka. I jeszcze w dodatku zabiedzona. Jeśli kiedykolwiek była młoda, jeśli kochała, jeśli myślała o sobie prywatnie — to wszystko zostało w niedoścignętej Polsce, w Polsce zatrzaśniętej dla niej na cztery spusty.

— To dlatego, żeby oni zadawali szyku, ty masz się tu męczyć?

— Widzisz, Kryśka siedziała po wojnie kilka lat. Za mnie. A właściwie nie za mnie, ale za mojego ojca. Ze niby miała kontakty przeze mnie. Dzieci były w domu dziecka. Później ona chorowała. No, sama widzisz, jak to się za mną wlecze.

„Nieszczęsna ofiara wojny” — myślę, a głośno mówię:

— Muszę już iść.

— Już?

— A słuchaj, jak ty starego kiwasz z tymi paczkami? Przecież kontroluje twoje zarobki — przychodzi mi nagłe na myśl.

— Mam takie swoje sposoby — uśmiecha się Maryśka. Gdy się tak uśmiecha do tych swoich sposobów, nagle młodsze. Przypomina trochę urzeka, który coś skrywa. Jest w niej coś urzekającego. Przychodzi mi na myśl, że Maryśka ma rzadką umiejętności dawania.

— Słuchaj no, a może byś się tak ochajtęła za jakiego ciepłego faceta? — wpadam na pomysł, ale myśl moją zmraża wyraz jej twarzy. — Ja? Niemożliwe — mówi ze szczerą suoboda, czerwieniąc. Dotknęłam bolesnego miejsca.



Zgodnym chórem

● 0:4 Pogoni nad Wisłą
● 0:4 Arkonii pod Wawelem
zakończyli ligowcy „rundę jesieni”

Do późnych godzin naszego sportowa redakcja nocna była „bombardowana” telefonami: — „Nie żartujecie — przecież 0:4 w Warszawie to nieprawdopodobne...! Panie redaktorze, przegraliśmy wielki zakład o... Czy na prawdę sprawdziliście tę wiadomość?... Nie wierzę — to kłamstwo... Tego się spodziewałem... itd itd.”

DOPRAWDY przykro było odpowiadać na te telefony. Czytelnicy nie wierzyli w wysoką przegraną Pogoni, a gdy dowiadawali się o porażce Arkonii w takim samym stosunku — czara gorczycy była pełna... Przykre to zakończenie sezonu dla szczecińskich ligowców, ale czyż można było oczekiwać czego innego?

Pogromcy Turków
byli hezliitośni

OGÓLNIIE sądzono, że po dobrym sezonie Pogoni zdoła w Warszawie nawiązać równą walkę z Legią. Przesłanki ku temu były: zmęczenie i „zdiesiątkowani” legionieci — w opinii szczecińskich kibiców — nie mogli wygrać tego meczu. Przeciwnie portowcy tak dobrze spisywali się dotychczas... Okazało się jednak, że Legia — wbrew pozorom — należy w dalszym ciągu do czołowych drużyn polskiej ekstraklasy. Jakkol-

wiek Pogoni przeciwstawiła wojskowym swoją „normalną” ambicję i wolę zwycięstwa — nie miała wiele do powiedzenia wobec precyzyjnych dryblingów BRYCHCEGO, przebojowości GMOCHA, agresywności BLAUTA a przede wszystkim skomasowanej szerszej obrony Legii.

W INFORMACJI Polskiej Agencji Prasowej podano że Pogoni mogła — sądząc z przebiegu gry — przegrać ten mecz jeszcze wyżej. — „W drużynie szczecińskiej zawiódł atak” — piszą nasi koledy. „Kielec był zupełnie nie wykorzystany”.

NIE WDAWAJMY SIĘ w szczegóły tego meczu. Pogoni przegrała, ale w dalszym ciągu zajmuje miejsce w czołowej tabeli. Być może — po zaległym spotkaniu Polonia-Górnik, które odbędzie się 4 grudnia — portowcy spadną jeszcze o jedno miejsce, ale absolutnie nie umniejsza to sukcesu podopiecznych trenera SUCHOGÓRSKIEGO. Byli i zostali rewelacją „jesieni”. Gratulujemy im za to serdecznie!

Arkonii
nadal bez strzelców

Z NIEPOKOJEM oczekiwaliśmy na wieści spod Wawelu, gdzie Arkonia miała udowodnić, że jej dotychczasowe porażki są dziełem przypadku. Niestety — okazało się, że i tym razem chłopcy z Lasku Arkońskiego nie mieli ataku który potrafiłby siabrutkiej Garbarni strzelić choćby jednego gola. Na domiar złego — obrońcy popełniali „szkolne błędy”, wobec których zupełnie bezradny był bramkarz stoczniowców. Nie przypominalibyśmy alarmu, który od kilku tygodni zarządzało w Arkonii — gdyby nie koniec jesiennej rundy rozgrywek. Przedostatnią lokatą w tabeli II ligi zobowiązuje nie tylko piłkarzy ale i zarząd klubu

Remis polskich
szachistów z ZSRR

ZNAKOMICIE spisują się na szachownicy startujący na Olimpiadzie w Tel Avivie. W niedzielę nasza drużyna zremisowała z najlepszym zespołem świata — Związkiem Radzieckim 2:2. Nasi reprezentanci BEDNARSKI i ŚLIWA uzyskali wyniki remisowe z zawodnikami tej klasy co mistrzowie świata PETROSJAN i BOTWINNIK.

Naszym sukcesem zakończyła się także odłożona partia z 9 rundy. POLSKA pokonała HISZPANIE 2,5:1,5 dzięki zwycięstwu Balcerowskiego nad Hiszpanem — Perzem.

Tu TOTO
24-27-33-34-38-47
(6)

Minimalna porażka
szczypiornistek z CSRS 10:11

W Ołomuńcu odbył się w niedzielę rewanżowy, między państwowy mecz w piłce ręcznej kobiet, w którym reprezentacja Czechosłowacji pokonała Polskę 11:10 (6:5).

BRAMKI dla Polski zdobyły: MICHALSKA — 4, DUDA — 3, ZUGAJ — 2 a TOBOŁA — 1.

do dokładnej analizy gry podopiecznych trenera Siłki. Po wczorajszej niedzieli czasu ku temu będzie sporo... Aby tylko była to analiza gwarantująca zdobywanie punktów w rundzie wiosennej...

Czy wszystko
jest wyjaśnione?

JESZCZE NA ZAKOŃCZENIE dwa słowa o ligowej tabeli i ligi. Czy rzeczywiście wszystko jest wyjaśnione? Na pewno wiadomo, że UNIA i RUCH „przezimują” na ostatnich miejscach. Nie zmienia się również lokaty pozostałych drużyn do piątego miejsca, licząc od... dołu. Nie należy zapominać, że do rozegrania pozostał jeszcze jeden mecz Polonia-Górnik, który zdecydowanie o tytule mistrza jesiennej rundy. Jeśli bytomianie wygrają — a nawet zremisują — Pogoni spadnie na piątą pozycję. Jeśli wygra Górnik — tytuł mistrza „jesieni” pozostanie w Zabrzu, a portowcy utrzymają się na zajmowanej obecnej pozycji. Oby...

KORNER

Po dramatycznej szarpaninie
PORTOWCY WYGRALI
Z GWARDIĄ 3:2

Z zainteresowaniem oczekiwali sympatycy siatkówki w naszym mieście pierwszych występów jednego reprezentanta Szczecina — zespołu Pogoni — w tegorocznych rozgrywkach I ligi. Jak wiadomo — w piątek występ ten był stabilny, sędziom więc że w meczu z wrocławską Gwardią portowcy zrehabilitują się.

JUŻ PIERWSZY set wygrany łatwo przez wrocławian wskazywał jednak na to, że optymiści mogą szybko iść do domu — pesymisci zaś — zostać w hali, aby mieć potem temat do narzekania.

ZOSTALI jednak wszyscy ponieważ od początku drugiej partii pod siatką zaczęły się dziać dziwne rzeczy; Pogoni błyskawicznie zdobyła prowadzenie 8:1 i wydawało się że tylko minuty dzielą portowców od wygrania seta. Tak tylko wydało wato się... Gwardia opanowała grę, zaczęła zdobywać punkt po punkcie i wkrótce było... 8:3! Na trybunach konsternacja... Czyżby „ładkie” 0:3? Ale nie — wysiłek włożony przez wrocławian w wyrównanie był zbyt duży. Teraz do siatki znów przystąpił portowiec. Doskonale grali w tym okresie NI-ZINKIEWICZ i CIENIUCH. Wreszcie zwycięstwo 15:3. Historia tego seta wskazywała więc albo na grę doskonale taktyczne rozegranie przez Pogoni albo na... huśtawkę formy. Czekałmy dalej...

JAK BYŁO do przewidzenia — przy tak nierównej grze obydwo zespołów, trzeci set mógł być tym „psychologicznym” — decydującym o zwycięstwie. Zdawało sobie z tego sprawą obydwie strony. Stąd olbrzymia nerwowość, wiele niedokładnych zagrań, zepsutych zwycięzek. Szczęście uśmiechnęło się do Gwardii która po dramatycznej końcówce wygrała 15:13.

CZY POGON wytrzyma nerwowo? Już pierwsze piłki złażą się wskazywać na to że koniec spotkania zbliża się szybko. Do bezradnej gry portowców dostąpiła się sędzia, który, mylnymi decyzjami wzmagając nastrojów nerwowości wśród zawodników i publiczności. Trzeba nawet usnąć z sali krękiego kibica. To już chyba koniec... Przy stanie 8:3 dla Gwardii trener Szołomicki zażądał przerwy. Krótka narada i od tego momentu na boisku ogładamy nie ten sam zespół. Portowiec atakuje desperacko, bronią nieprawdopodobnie trudne piłki... 13:13! 14:14! Przy ogłuszającym dopingu publiczności Cieniuch precyzyjnie atakuje. Raz... drugi i jest 16:14!

PIĄTY set jest właściwie bez historii. Portowcy w których wstąpił „nowy duch” rozoczekli z impetem i szybko uzyskali prowadzenie 8:3. Po zmianie boisk Gwardia nie miała już siły atakować. Również krafciowo byli wyczerpani portowcy, do nich jednak należało zwycięstwo.

TAKA JEST historia pierwszego w tegorocznych rozgrywkach zwycięstwa Pogoni. Huśtawka formy jest tak wyraźna, że nie ma potrzeby aby to udawać. Ważne jest natomiast dlaczego okresami Pogoni gra zupełnie źle?

Po meczu zabrał głos na ten temat Stanisław CIENIUCH — najlepszy obok Nizinkiewicza zawodnik Pogoni: — „Jestemy słabo przygotowani do sezonu, Dobrodrzej ma kontuzję kolana, na miejsce tych którzy odeszli trener Szołomicki wprowadza młodych. To wszystko miało i ma niewątpliwie wpływ na nasze dotychczasowe wyniki — na grę. Sądząc jednak że już wkrótce będzie lepiej!”

A. MARTYNA

● Słaba gra ● Nie wykorzystane 2 rzuty karne

POLSKA
- NRD 1:0

PIEKARSKA reprezentacja Polski juniorów, przygotowując się do wiosennego turnieju UEFA, rozegrała ostatnie w tym roku spotkanie międzypaństwowe z NRD w Częstochowie. Po niepowodzeniach w meczach z Rumunią i Szwecją, tym razem Polacy odnieśli zwycięstwo 1:0 (0:0). Strzelcą zwycięskiej bramki był Klukowski w 52 min.

MECZ stał na słabym poziomie.

O wyjątkowej nieporadności obydwo drużyn najlepiej świadczy fakt, że nie wykorzystali one rzutów karnych. W 21 minucie Niemiec — LAUCK nie potrafił strzelić celnie z 11 metrów, a w 48 min. w jego ślady poszedł Polak LESZCZYŃSKI.

CZĘSTO w tegorocznych rozgrywkach I ligi piłkarze przypominali zawodników... Szkoda, że aż tak często...



I liga

Legia — POGON	4:0 (2:0)
Górnik — Szombierki	2:3 (1:1)
Polonia — Zagłębie	1:2 (1:1)
Ruch — Gwardia	1:1 (1:1)
Śląsk — Odra	1:0 (1:0)
Unia — Stal	1:3 (0:1)
Zawisza — ŁKS	2:0 (0:0)

TABELA

1. Górnik	17:7	32:19
2. Szombierki	17:9	30:19
3. Zagłębie	16:10	24:18
4. POGON	16:10	21:18
5. Polonia	15:9	27:12
6. Gwardia	15:11	18:17
7. Legia	14:12	31:15
8. Zawisza	12:14	19:25
9. Odra	12:14	14:22
10. Stal	10:16	14:20
11. ŁKS	10:16	12:20
12. Śląsk	10:16	17:25
13. Ruch	9:17	16:28
14. Unia	7:19	17:34

II liga

Górnik — Polonia	3:0 (2:0)
Garbarnia — Arkonia	4:3 (3:0)
Lechia — Thorz	4:0 (3:0)
Lubinianka — GKS	2:2 (2:1)
Stal — Warmia	1:0 (0:0)
Start — Raków	2:1 (1:0)
Victoria — MZKS	6:2 (2:1)
Wisła — Cracovia	4:1 (2:1)

TABELA

1. Wisła	24:6	35:15
2. GKS	22:9	30:18
3. Raków	21:9	35:17
4. Garbarnia	19:11	26:17
5. Thorz	18:12	17:11
6. Victoria	17:13	23:22
7. Lechia	15:15	16:19
8. MZKS	15:15	18:22
9. Start	14:16	17:17
10. Górnik	14:16	25:31
11. Stal	13:17	12:18
12. Cracovia	12:18	17:21
13. Warmia	12:18	15:26
14. Polonia	9:21	15:35
15. ARKONIA	8:22	9:27
16. Lubinianka	7:23	17:33

**STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO
W SZCZECINIE**

zatrudni następujących pracowników:

EKONOMISTĘ-KOSZTOWCA oraz
20 SPAWACZY I i II katę.,
20 MONTERÓW KADŁUBOWYCH,
20 ŚLUSARZY,
HARTOWNIKA.

Pracownicy fizyczny muszą mieć co najmniej wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz praktykę w określonym zawodzie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

**STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. WARSKIEGO
UL. HUTNICZA 1.**

3375-K

Pracownicy poszukiwani

3 INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW (w tym 2 konstruktorów i technologa) oraz mgr organizacji działalności i pracy, zatrudnieni Pracownia Konstrukcyjno-Technologiczna w Szczecinie, ul. Odrowąży nr 1, III p., pokój nr 161. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 3375-K

OGłoszenia drobne

Matrymonialne

NAJWIĘKSZA ilość ciekawych ofert matrymonialnych z całego kraju oferuje „Syranka” Warszawa, Elektoralna 11 - Informacje 10 zł znaczków. 3366-K

Nauka

UCZNIOM udzielam ko repetycji (z języka niemieckiego i innych przedmiotów). J. Bojki 32 m 1. 10396-G

Praca

OPIEKUNKA do 8-miesięcznego dziecka potrzebna na 8 godzin, Bażarowa 2 m 2. 10397-G

Sprzedaz

TAPACZ duży, stan dobry sprzedam. Armii Czerwonej 30 m 3, od 16-18. 10398-G

Kupno

TAKSOMETR kupię tel. 38-163. 10383-G

Nieruchomości

DOMEK lub willę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 888. 10395-G

Lokale

INŻYNIER z żoną i dziećmi poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 886. 10401-G

Podziękowanie

Doc. dr M. Prochotowski, adiunktowi W. Koszarowskiemu, ordynatorom: W. Lazarowi, A. Głazowi, lek. Z. Piernikowskiemu oraz personelowi Oddziału Ginekologicznego II Kliniki Politechniczno-Ginekologicznej za pomyślnie przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę serdecznie dziękuję. Barbara Jabłonowska. 10331-G

BIURO OGŁOSZEŃ
telefon: 34-444

Czym zapłacić lazienkę?

LAZIENKI w nowych mieszkaniach ani wielkością, ani wyposażeniem nie przypominają swoich poprzedników z czasów rozkwitu Kąpien. Okazuje się jednak, że mimo ciastości (2,2 m kw. do 5,72 m kw.) mogą pomieścić więcej dodatkowych przedmiotów. W troskę niedawnej ilustracji znalezione w nich - oprócz sprzętu i środków do mycia, prania, czyszczenia i upiększania - spore ilości różnej garderoby (m. in. buty i odzież roboczą), narzędzia pracy (fartuchy, fartuchy, wiadra), sprzęt sportowy (wędki, wrotki, narty, skoki), zapasy żywności (ziemniaki, włoszczyzna, kapusta, jabłka), inne zapasy (węgiel, drewno, ziemia w słojkach...), rezerwy mebli (składa dane łóżka, składane stoły, krzesła) oraz... legowisko dla psa-wilka. Ilustratorzy dyskretnie przemilczeli, czy ogładane lazienki służą także do... kąpieli.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. **REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. **TELEFONY:** centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 423-33; sekretariat techniczny 436-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 477-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. **PRENUMERATY** na czas przyjmują urzędy pocztowe. Listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/41. **PRENUMERATY** przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. **Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł.** **Prenumeraty** przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. **Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł.** **Prenumeraty** przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. **Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł.**

Teatry

— nieczynne:
OPERETKA — „Wesoła wdówka”
s. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Ryżące lale” g. 15.30, 18, 20.30 — wt. — od lat 12; wtorek: „Zabotnik” g. 12, 14, 16, 18.30, 20.30 — fr. — od lat 12;
KOSMOS (tel. 355-02) — „Rachunek sumienia” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21, 23, od lat 12 (poniedziałek, 1 wtorek);
COLOSSUM (tel. 458-18) — „Ludwiku do randa” g. 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Tajemnica złośliwego ryma” g. 13.30, 15.50 — franc. — od lat 9 — „Niedziele w Avray” g. 11.10, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 16 — panoram. — od lat 12; **SZMARAGDOWE** **POŁONIA** (tel. 473-01) — „Przerwa w lot” g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 16; wtorek: „Mysz, która ryknęła” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 12; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Kryptonin Cicero” g. 11, 13, 15; „Wśród łowców głów” g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **FALA** — „Upał” g. 17, 19, 21, 23, od lat 12; **MARS** — „Lice” w wasze strony” g. 15.10, 17 — pol. — od lat 16 — panoram.; **ŚWIT** (Skowin) — „Wyspa tajemnicza” g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Żywi i martwi” g. 18 — radz. — od lat 12 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Al. Wol. Pl. 36 — „Afryka Północna” g. 10-21.

Kluby

13 MUZ — pl. Zolbiera 2 — czynny od g. 11; **SPÓDZIELCOW** — Wol. Pol. 20 — czynny od g. 15.

muzeum

— nieczynne.

Dziury

SZPITALA

MIĘSKI SZPITAL DZIECIĘCY — sw. Wojciecha 7;
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany;
II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany;

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; **NR 47** — Jaromira 11 — tel. 425-45; **NR 48** — Lelewela 1 — tel. 728-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Glinki); Nr 12 (Podujuchy).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.15 — „Halo — tu Szczecin” — program próbny, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 „A co dalej?” — omówienie wydawnictw dziecięcych, 17.20 „Jesteśmy jedną rodziną”, 17.30 TV magazyn pestki technologicznej, 18.20 Film „Zespoli Mantovano”, 18.45 „Krakowski spichlerz”, program publicystyczny, 19.20 Kino krótkich filmów „10.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20.30 Teatr TV „Zrzuć”, 21.35 „Ognio drugie” — program publicystyczny, 22.05 Wiadomości dziennika TV, wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — „Diabelski krag”, 16.30 — „Widowisko dla dzieci od lat 12”, 16.50 Omówienie programu, 18.10 „Nowości”, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „24 godziny później” 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dnia miłośników starych filmów „Wojna z miłością”, 21.25 „Czarny kanał”, 22.45 „Filmy świata”, kronika.

WTOREK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.50 Film „Wojna z miłością”, „Spotkanie z chemią”, 12.45 Teat, 13.30 „Przyjaciele mojej żony”, 14.15 Program dla uczniów, 17 Widowisko dla dzieci od lat 12 „Kocur i zajączek”, 18 Omówienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.50 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Ze świata motoryzacji”, 19.25 Kronika, prognoza pogody, przegląd wydarzeń, 20 „Droga do Kidol”, 20.30 Sztuka TV „Zgust”, 21.15 Teatr naszyci czasów”, 22.25 Kronika.

Nowości naszej filmoteki

**„Aktorzy”,
młodzi i miłość**

NASZA FILMOTEKA wzbogaciła się o kilka nowych filmów fabularnych produkcji za granicą. Jeden z nich, to najnowsza pozycja radzieckiej kinematografii: „Bajka o zmarłym w czasie” reżysera Aleksandra Ptużko. Film radzieckiego specjalisty od baśni filmowych, twórcy popularnego „Sadka”, jest adaptacją współczesnej bajki Jewgienija Szwarca. Fantastyczne przygody młody bohaterów i złośliwych czarowników zawierają moral: tracąc czas, szybko się starzejesz!

Z nowo zakupionych filmów kinematografii zachodnich na wyróżnienie zasługują „Aktorzy” — jedno z wcześniejszych dzieł głośnego hiszpańskiego realizatora, Juana Antonio Bardema. Film autora „Śmierci rowerzysty” wyświetlany był w Polsce przed kilku laty w Dyskusyjnych Klubach Filmowych i cieszył się dużym powodzeniem. Jego bohaterką jest młoda aktorka, poświęcająca prywatne życie dla pracy w teatrze.

Kupiliśmy także japoński dramat społeczny „Pemia życia”. Jest to debiut młodego reżysera Susumu Hanai, uznanego za jednego z najciekawszych

Porady prawne

OB. WIKTORIA MOSKWIŃSKA. Wobec likwidacji poprzedniego składu pracy i automatycznie służbowego przeniesienia do innego zakładu, zachowała Pani diagnozę, wymagając od otrzymania 30-dniowego urlopu. Jeżeli zakład nie wyraża zgody na udzielenie Pani takiego urlopu, należy złożyć skargę do Zakładowej Komisji Rozjemczej.

OB. ANTONI JABŁOŃSKI. Pretensje Pana w związku z wypadkiem w pracy są całkowicie uzasadnione. Niezależnie od odszkodowania, które otrzymał Pan z ubezpieczenia wypadkowego w PZU, może Pan dochodzić na drodze sądowej odszkodowania od zakładu pracy z tytułu utraconych zarobków z zadośćuczynieniem za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, związane z wypadkiem.

OB. ANNA PUPKO. Samodzielnie renty nie otrzymał Pan, gdyż gospodarstwo przekazał na rzecz Skarbu Państwa małż. a Pani jako członek rodziny na utrzymaniu męża nie ma uprawnień do odrębnej renty; jedynie małżonkowie powinni otrzymać dodatek do renty.

OB. M. L. ZE SZCZECINA. Jeżeli rozważano z Panem umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym, wówczas stracił Pan prawo do urlopu za rok bieżący. Natomiast za zaliczony rok za rok poprzedni, zakład pracy powinien wyplacić ekwiwalent.

Radio

WIADOMOSCI: 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.30.
SERWIS RYBACKI: 20.57

13.20 „Walczmy za ojczyznę”, 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”, 14.30 „Godne boje pod Tabasko”, 14.45 Z twórczości kompozytorów hiszpańskich, 15.30 Słuchowski dla dzieci starszych „Chłopiec wygładzający czerń z nogi”, 16.05 „Historie w dur i w mół”, 16.30 „Rachunek sumienia”, 16.50 „Przerwa rozmowa”, 17 „Szafa gra”, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 Reportaż St. Goszczurnego, 18.30 „Ranga dyskusji”, 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 Muzyka aktualności, 19.35 „Zaczęło się w Collegium Novum”, 20.15 „Obywatel z Temida”, 20.25 „Nawigacje nauce od 20.00”, 20.45 „W tajemniczym trymie”, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Muzyka taneczna, 22.10 „Miłość nie jedno ma imię”, 22.40 „Zanim spotkamy się w Teatrze Wielkim”, 23.30 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej.

twórców japońskiej „nowej fali”, laureata ostatniego MFF w Berlinie. (le)

Wytnij — zachowaj!

**Numery telefonów
Przychodni
Obwodowej nr 1**

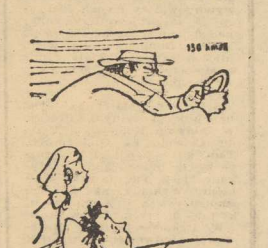
MIEJSKA PRZYCHODNIA OBWODOWA nr 1 przy ul. Starzyńskiego otrzymała ostatnią nową centralę telefoniczną. Dla wygody pacjentów podajemy numery telefonów przychodni należących do tego obwodu.

Miejska Przychodnia Obwodowa nr 1 — centrala 430-91 do 95; kierownik przychodni i sekretariat — 86-50; z-ca kierownika do spraw lecznictwa i rejestracja ogólna — 83-51; z-ca kierownika do spraw administracyjnych — 372-04; rejestracja do reumatologii, fizykoterapii i wodolecznictwa — 362-73.

Miejska Przychodnia Rejonowa nr 1 przy ul. Słowackiego: rejestracja 47-352; kierownik przychodni i siostra przełożona — 309-33; Miejska Przychodnia Rejonowa dla Dzieci nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego: centrala telefoniczna — 450-91 do 95; rejestracja i kierownik przychodni — 365-41.

Miejska Przychodnia Rejonowa nr 2 — Warszawa, ul. Duńska 25; rejestracja i kierownik przychodni — 377-15.

Od 3 km na godz.



do 3 km na godz.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 423-33; sekretariat techniczny 436-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 477-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. PRENUMERATY na czas przyjmują urzędy pocztowe. Listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/41. PRENUMERATY przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł.

MPiK da się lubić

UROZYSTOŚĆ to niemal rodzinna — obchodząc obecnie swe 15-lecie klub MPiK powstały pod patronatem RSW „Prasa” i dopiero od kilku lat podlegają „Ruchowi”. Tę sympatyczną placówkę, zawsze pełną zagłębionych w gazetach bywałców (bardzo wielu zaprzyjętych sympatyków), odwiedzamy dziś z okazji rocznicowego święta. Po gratulacjach i życzeniach złożonych wszystkim „paniom z klubu” (tak, tak, sama piękna pieść), rozmawiamy z kierowniczką — p. KAZIMIERĄ WROBEL.

— Może zdradzi nam pani nieoficjalnie, choć przy okazji oficjalnie, dlaczego klub tak bardzo „da się lubić”?

— Jeśli tak jest istotnie, to chyba dlatego, że staramy się „dla każdego o coś milego”. W czytelniku można wybierać przebiegać wśród 300 tytułów różnorodnej prasy. Miłośnicy muzyki zachodzą na organizowane u nas koncerty; duże

zainteresowanie wzbudził cykl od dawna kontynuowanych w kwiadach światopoglądowych pt. „Wielcy filozofowie”, a poza tym wieczory poezji, przeglądy sytuacji międzynarodowej, kursy języków obcych, na które uczęszcza ponad 200 osób. Udało nam się pozyskać takich prelegentów, jak Leszek Kołakowski, Paweł Beylin, Kazimierz Wyka. Nie sposób nie wspomnieć i o prelekcjach szczecińskich dziennikarzy, z zainteresowaniem i życzliwością przyjmowanych przez słuchaczy.

— Imprez wiele i na pewno nie mniej kłopotów, związanych z tak różnorodną działalnością, zważywszy, że lokal klubu jest więcej niż skromny...

— To naprawdę kłopot największy. A także najgorętsze życzenie. Trzeba jednak pojąć, że jeszcze kilka lat aż ziści się piękna wizja nowego MPiK-u — budowa nowoczesnego pawilonu u zbiegu pl. Lotników i ul. Kaszubskiej, która rozpocznie się w 1967 r. Inwestycję finansować będzie rada naczelna SFOS.

— Zatem — jeszcze poczekajmy. A czego możemy się spodziewać w przyszłości, tej najbliższej?

— Kontynuować będziemy, w skromnych z konieczności rozmiarach, te formy działalności, o których wspominałam. Przy okazji chciałabym zapowiedzieć nowy cykl bardzo ciekawych prelekcji, dotyczących wybranych zagadnień współczesności. W tej sprawie prowadzimy już rozmowy z Polskim Towarzystwem Sociologicznym. Liczymy również na pomoc pani koleżanek — dziennikarzy, zwłaszcza tych, co to w świecie bywali...

— Nie omieszkać im przypomnieć. Za rozmowę — dziękuję.
Rozmawiała: L. Więtek.



MANKOWICZOM WARA!

W SZCZECIŃSKICH przedsiębiorstwach handlowych odbywają się obecnie konferencje partyjno — ekonomiczne, będące odpowiednikami konferencji samorządów robotniczych w zakładach przemysłowych. Oceńając dotychczasową realizację zadań, konferencje te skupiają uwagę uczestników na problemie poprawy obsługi klienta oraz na zagadnieniu nadużyć popełnianych zarówno na niekorzyść klienta, jak i przedsiębiorstwa.

PSS „ROBOTNIK” może się poszczycić pomyslnym realizowanym tegorocznego planu obrotu i towarzyszących mu wskaźników. Również działalność produkcyjną — PSS prowadzi własną masarnię, garniżernię, konserwianię oraz wytwórnię wód gazowych — nie budzi żadnych zastrzeżeń. Dział

usług, reprezentowany m. in. przez ośrodek „PRAKTYCZNA PANT”, przynosi korzyści nie tylko klientom, ale i spółdzielni.

W sprawozdaniu z tegorocznej działalności PSS, przedstawionym na konferencji przez prezesa zarządu — Eugeniusza BARANĄ, znała się jednak i ciemniejsza kartka. Mowa o problemie nadużyć. W okresie sprawozdawczym, a więc od stycznia br. stwierdzono w PSS 188 mank na sumę 699 tys. zł. Jest to duży wzrost w stosunku do ub. roku. Zawiniło tu przede wszystkim 18 kierowników sklepów którzy sprzeniewierzyli sumy przekraczające 10 tys. złotych. Z większości z tych pracowników zalogą PSS pogożona się, pozostali zmienili stanowiska. Wszystkich niedobory będą rewindykowane.

Z wypowiedzi dyskusantów i podsumowania, dokonanego przez prezesa E. Baranę, niedwuznacznie wynikało, że w PSS nie ma i nie będzie miejsca dla malwersantów. Mankowicz przynosi dwójkię rodu straty. Raz — z powodu przywłaszczenia sobie pieniędzy, dwa — z powodu spadku obrotów, który pociąga za sobą zamknięcie sklepu na czas remanentu.

SZCZECIŃSKA PSS walczy o tytuł najlepszej spółdzielni w kraju. Osiągane wyniki ekonomiczne pozwoliły jej uplasować się w ub. roku na trzecim miejscu w Polsce. Załoga postanowiła nie dopuścić do tego, aby z powodu kilkunastu nieuczciwych pracowników droga do zaszczytnego tytułu była zamknięta. (aż)

Działacze TPPR radzą

DZIŚ rano rozpoczęło się posiedzenie Plenum Zarządu Miejskiego TPPR, które dokona podsumowania dotychczasowej pracy i wyliczy zadania na najbliższy czas.

Dzisiaj jak co dzień...

RADNY



RADA NARODOWA, a wias dawie praca w pełni koleżeńskich zabiera Sylwestrowi Marciniakowi sporo czasu. Bo to i udział w posiedzeniach prezydium czy komisji, kontrol w terenie, zebrania komitetów blokowych i terenowych grup partyjnych, a także od czasu do czasu dyżury z okazji tzw. „Dnia Radnego”. Sprawy codzienne, powszednie, niedostrzeżone na wysokich szczeblach administracji są dla radnego Sylwestra Marciniaka problemami najważniejszymi.

Wiele spraw zajął S. Marciniak. Może nie od razu, ale pamiętając o postulatach wyborców dąży do ich realizacji. W ciągu jego trzykrotnej kadencji, polepszyło się zaopatrzenie Gumieniec. Na wielu ulicach zabłysło światło, zmieniła nawierzchnia, poprawiło się bezpieczeństwo tej dzielnicy.

Sylwester Marciniak jest urzędnikiem celnym. Pracuje w Oddziale Kolejowym Urzędu Celnego w Gumieńcach. Tam, gdzie przed 15 laty rozpoczynał pracę jako praktykant, jest obecnie kierownikiem. Wykłada na kursach szkoleniowych i seminariach, kształci młodych pracowników. W I kadencji Rady Narodowej Sylwester Marciniak był członkiem komisji finansowej i planu gospodarczego, członkiem prezydium i przewodniczącym zespołu partyjnego go na zastępcę przewodniczącego Dzielnicowego Kolegium Orzekającego. W obecnej kadencji S. Marciniak pełni funkcję członka prezydium i przewodniczącego komisji do rzadku i bezpieczeństwa publicznego. Ale na obowiązkach radnego nie kończy się obowiązki działacza. Praca społeczna jest pasją S. Marciniaka, z której trudno się wyzwołać.

Fot. ST. CIESIAK

Odznaczenia państwowe dla nauczycieli

WCZORAJ w Zamku odbyło się spotkanie dyrektorów liceów, techników oraz kierowników szkół zawodowych i podstawowych, kierowników przed szkół i Domów Dziecka z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych. W spotkaniu wzięli udział członkowie Sekretariatu i Egzekutywy KM PZPR z I sekretarzem Stanisławem BARTCZAKIEM, z przewodniczącym Prezydium WRN — Wacławem GELGEREM oraz członkowie Prezydium MRN z przewodniczącym Henrykiem ŻUKOWSKIM.

Zasłużonym nauczycielom wręczone zostały wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Antoni LISOWSKI i Józef KOZŁOWSKI, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Mieczysław BOBAKO, Maria JANISZEWSKA i Kazimiera DOWNAR. Złoty Krzyż Zasługi: Bolesław WARGOL, Michałna WOJDYŁO i Antonina JAWORSKA. Dekoracji dokonał Wacław Gelger.

Nagrody miasta Szczecina, przyznawane corocznie zasłużonym pedagogom wręczył H. Żukowski. (hs)

GEOLODZY na temat wody dla Szczecina

ONEGDY w siedzibie PZiTB odbyła się interesująca konferencja zorganizowana przez szczecińskie koło Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Jej tematem były możliwości i perspektywy zaopatrzenia Szczecina w wodę. W konferencji wzięł m. in. udział z-ca przewodniczącego Prezydium MRN — Eugeniusz GALKĄ.

Podstawa ożywionej dyskusji stał się referat wprowadzający wygłoszony przez dr. Krzysztofa SCHONEICHA z Zakładu Geologii Politechniki Szczecińskiej — pt. „Możliwości zaopatrzenia Szczecina w wodę podziemną”.

Referent ustosunkował się krytycznie do ocen stwierdzających wyczerpanie się zasobów wody podziemnej w okolicach Szczecina i wysunął propozycje usprawnienia zaopatrzenia w wodę naszego miasta przez znaczne zwiększenie obecnych ujęć wody gruntowej, a także budowę nowych ujęć w rejonie Tarnowa i Dabia.

Referat spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji i wywołał wiele głosów polemicznych. Do szczegółowych rozważań zaopatrzenia w wodę porównywalny jest nasz kraj. Na razie odnotowujemy konferencje jako kolejną inicjatywę szczecińskiego środowiska naukowego, wychodzącego naprzeciw problemom gospodarki miasta. (kg)

Jak interpretować?

— OSTATNIO w życie weszła nowa instrukcja Ministerstwa Zdrowia w sprawie zasad orzekania o czasowej niezdolności do pracy. Jak wykazuje doświadczenia, nie wszyscy lekarze jednakowo interpretują to zarządzenie. Oto np. zgłosiła się do nas Czytelniczka, która nagle zachorowała w niedzielę. Wezwała Pogotowie, a lekarz stwierdziwszy konieczność leżenia w łóżku odnotował to w karcie informacyjnej pacjentki, ale zwolnienia nie wydał stwierdzając, że uczynić to musi lekarz z przychodni. Przychodnia odmówiła wystawienia zwolnienia twierdząc, że było to obowiązkiem lekarza Pogotowia. Pacjentka wędrowała więc kilka razy od Przychodni do Pogotowia i nic nie zaliczywszy poprosiła redakcję o interwencję.

Wypadek ten zdarzył się w obwodzie leczniczym kierowanym przez pana doktora, prosimy więc o wyjaśnienie, jak należało zaliczyć tę sprawę — z tym pytaniem zwróciliśmy się do dr. Tadeusza WARGO, dyrektora Przychodni Obwodowej nr 1 przy ul. Starzyńskiego.

— Zgodnie z przepisami zwolnienie powinien był wydać lekarz, który badał pacjentkę, a więc w tym wypadku lekarz Pogotowia — mówi dr. T. Wargo. — Jednakże uważam, że pacjentka dosyć się już nabiegła w tej sprawie. Korzystając więc z uprawnień przysługujących kierownikowi przychodni, wydałem polecenie wystawienia orzeczenia wstecznego. Na marginesie tego wydarzenia chciałbym dodać, że nowe zarządzenie powoduje wiele nieporozumień, nie tylko między lekarzami i pacjentami, ale również pomiędzy samymi lekarzami. Wiadomo mi, że miejski Wydział Zdrowia pragnie zlikwidować te nieporozumienia organizując dla lekarzy szkolenie, na którym nowa instrukcja będzie dokładnie omówiona i interpretowana. Jeżeli już jednak mowa o zwolnieniach lekarskich, chciałbym wspomnieć o przy padkach, kiedy pacjentów w myśl przepisów nie należy się zwolnić lekarskie, chociaż pozornie wydaje się, że powinien je otrzymać. Zdarza się np., że do przychodni zgłasza się ojciec, który żąda dla siebie zwolnienia lekarskiego, aby zapiekujeć się dziećmi. Wiadomo, że matka przebywa w szpitalu. Do wyznania takiego zwolnienia nie ma prawnej podstawy i odmowa wywołuje u ludzi wiele niezadowolenia. Tymczasem życie nasuwa inne rozwiązanie. Petent powinien złożyć w swoim zakładzie pracy podanie o bezpłatny urlop i jednocześnie wniosek o przyznanie bezwzględnej zapomogi, której wysokość zrekompensuje stratę zarobku.

Rozmawiała: (H.S.)



USTAWIAJĄ SIĘ w poprzek ulic, tamując ruch. W koszykach — co się da: woszczyna, baweł, stoncznica, paciorki na szycie. Na ulok milionajanta momentalnie „ulatniają się” do okolicznych bram Szczecińscy „dłacy” handlarze. (Foto — St. CIESIAK)